

*Tomasz Zarycki*

## **O NIEKTÓRYCH DYLEMATACH WSPÓŁCZESNYCH BADAŃ NAD PRZESTRZENIĄ SPOŁECZNĄ\***

### **Wzrastające znaczenie badań nad przestrzenią społeczną**

W ramach studiów podejmujących pytania o czynniki rozwoju gospodarczego, uwarunkowania efektywności instytucji publicznych, źródła zachowań politycznych i wiele innych zjawisk społecznych i gospodarczych obserwujemy w ostatnich latach coraz wyraźniejszy wzrost popularności szeroko rozumianych studiów regionalnych. Uważa się, że tendencja ta ma kilka źródeł i można w niej wyróżnić szereg aspektów. Jednym z najszerszych ujęć zwrotu w kierunku analiz regionalnych jest paradygmat postmodernizmu jako nowego sposobu organizacji społeczeństwa i jego opisu. Z postmodernizmem w wymiarze filozoficznym wiąże się m.in. przeniesienie uwagi z kategorii czasu na kategorię przestrzeni (por. np. Harvey, 1989 lub Soja, 1989). Jedną z przyczyn tej tendencji jest postmodernistyczne przekonanie o niemożności systemowego wyjaśnienia działania całych społeczeństw, racjonalnego opisu ich ewolucji. Postmodernizm wiąże się z tezą o unikatowości poszczególnych ludzi i grup społecznych w czasie, a przede wszystkim w przestrzeni. Przeciwwstawiając się „totalizującym”, uogólniającym teoriom opisującym społeczeństwa jako jednorodną całość, charakteryzujące się co najwyżej pewną systematyczną strukturą wewnętrznych różnicowań, postmoderniści proponują, by patrzeć oddzielnie na poszczególne miejsca, miejscowości czy regiony i opisywać ich niepowtarzalne, niemożliwe do uogólnienia cechy, doświadczenia i sposób organizacji.

Inną perspektywą spojrzenia na zwrot ku analizom regionalnym w naukach społecznych jest perspektywa ekonomiczno-polityczna. Ostatnie dekady to wzrost znaczenia transnarodowych korporacji, znaczny postęp globalizacji, a co za tym idzie zmniejszenie się znaczenia państw narodowych w wymiarze ekonomicznym i politycznym. W ich miejsce pojawiają się nowi aktorzy, po pierwsze regiony, ale i duże ponadnarodowe instytucje, osłabiające homogenizujące działania dotychczasowych centrów. Powszechnie uważa się na

---

\* W okresie pracy nad niniejszym opracowaniem autor był stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (FNP).

przykład, że globalizacja jest jednym z głównych czynników wymuszających takie procesy integracyjne i ujednocające jak konsolidacja i rozszerzanie Unii Europejskiej. Efekty tych zjawisk możemy obserwować głównie w sferze ekonomicznej. Przedsiębiorstwa, coraz mniej uzależnione od decyzji państwa, w większym stopniu same dyktują warunki lokalizacji swoich inwestycji i często skupiają się wyłącznie w określonych regionach krajów, które uznają za interesujące z punktu widzenia ekonomicznego. Z drugiej strony uzyskujące większą samodzielność regiony prowadzą własną grę ekonomiczną, walcząc jako samodzielni aktorzy na arenie międzynarodowej. Analogiczne zjawiska są bardzo wyraźne w sferze kulturowej. Tożsamość regionalna odradza się w wielu częściach Europy i poza nią. Przyczyn tego zjawiska upatrywać można przede wszystkim we wspomnianym osłabieniu „nowoczesnych” państw narodowych lub – innymi słowy – modernistycznych państw kapitalistyczno-przemysłowych. Państwa te za swój cel stawiały nie tylko mniejszą czy większą kontrolę nad gospodarką, ale również kontrolę sfery symbolicznej, narzucenie społeczeństwu jednorodnego modelu kultury. Wiązało się to m.in. ze standaryzacją języka, ustaleniem kanonu literatury narodowej, ujednocioną wersją oficjalnej historii kraju oraz centralizacją organizacji politycznych (nie musiała ona wcale oznaczać braku pluralizmu). Współczesne osłabienie państwa narodowego pozwoliło na swoisty renesans regionalnych odmienności kulturowych. W szczególności w Europie w wielu krajach zaczęto „odkrywać” regionalne tradycje, dialekty i języki. Niektórzy uważają, że wzmocnienie tożsamości regionalnej jest też przeciwwagą dla lansowanej w Unii Europejskiej „tożsamości europejskiej”, która dla wielu mieszkańców kontynentu stanowi kategorię zbyt abstrakcyjną, nie pozwalającą na odnalezienie się w sieci współczesnego społeczeństwa (np. Simons, 1999). W bardziej ogólnych kategoriach można nawet powiedzieć, że renesans tak rozumianego regionalizmu jest reakcją na ujednocającą kulturowo globalizację. Innym sposobem opisu zachodzących w ostatnich latach zmian jest ewolucja dotychczasowej hierarchicznej struktury organizacji przestrzeni społecznej w kierunku paradygmatu sieciowego (np. Castells, 1999).

Choć dla niektórych pojęcie przejścia od modernizmu do postmodernizmu zarezerwowane winno być dla sfery kultury, sztuki i epistemologii, często spotkać można się z ujęciami, w których odnoszone jest ono do znacznie szerszego spektrum zjawisk społecznych. Jak się wydaje, ogólniejsze jego użycie pozwala na wskazanie na interesujące współzależności między ewolucją tak różnych sfer jak gospodarka, ideologia, kultura, państwo, przestrzeń i wiele innych<sup>1</sup>. W takim też rozumieniu posługuję się tym pojęciem w niniejszym artykule. Z tego punktu widzenia można np. zauważyć, że upadek komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej wpisał się doskonale w postmodernistyczną ewolucję. Niektórzy uważają, że rozpad bloku sowieckiego i samego

<sup>1</sup> Ciekawe zestawienia różnych wymiarów ewolucji postmodernistycznej zawiera np. artykuł Chojnickiego (1993).

ZSRR da się interpretować właśnie jako poddanie się ostatniego wielkiego bastionu modernizmu<sup>2</sup>. W istocie nie sposób nie zauważyć, że państwa komunistyczne były w dużej mierze wzorowane na modelu „nowoczesnego państwa narodowego”. PRL, wdrażająca od momentu swojego powstania radykalny program modernizacji, a w szczególności industrializacji oraz homogenizacji kulturowej i regionalnej, była doskonałym przykładem tej tendencji. Przypomnijmy, że fundament polityki PRL stanowiło założenie jednorodności narodowej (np. wysiedlenia Niemców i Ukraińców oraz ograniczenie praw pozostałych w kraju mniejszości) oraz regionalnej kraju (ustrój unitarny z bardzo silną władzą centralną). Zróznicowanie kulturowe manifestować się mogło co najwyżej w sferze folkloru i to w bardzo ograniczonej formie. Rok 1989 był więc dla Polski nie tylko przełomem politycznym i gospodarczym, ale również momentem odrodzenia regionalizmu. W ten sposób Polska w szczególny sposób wpisała się ogólnoeuropejską, a nawet ogólnoswiatową tendencję. Jednym z najwyraźniejszych momentów uwidaczniających upadek „modernistycznego mitu”, PRL-owskiej wizji Polski zunifikowanej, były pierwsze demokratyczne wybory 1989 r. Oto mapy wyborcze przedstawiające rozkład poparcia „Solidarności”, frekwencję itp. ukazały zaskakującą różnorodność polskiej przestrzeni społecznej, związaną w znacznym stopniu z tradycjami historycznymi poszczególnych regionów, okresem zaborów itp. Na Górnym Śląsku, głównie na Opolszczyźnie, wcześniej praktycznie nie istniejąca oficjalnie mniejszość niemiecka pojawiła się jako poważna siła polityczna. W 1991 r. do wyborów stanęła duża liczba ugrupowań regionalnych<sup>3</sup>. Wszystkie te wydarzenia świadczyły dobitnie, że 45 lat unifikującej polityki PRL nie zdołało zatrzeć regionalnych tradycji i tożsamości, doprowadziło jedynie do ich wyciszenia, usunięcia ze sfery publicznej, do której błyskawicznie wróciły w momencie liberalizacji życia społeczno-politycznego.

Uznając znaczenie decentralizacji w latach 1990 i 1998, wprowadzono dwie zasadnicze reformy ustroju samorządowego i terytorialnej organizacji kraju. Reformy, które przenosiły szeroki zakres odpowiedzialności za rozwój kraju na szczeble lokalny i regionalny, spowodowały również zwrócenie większej uwagi na kulturowe uwarunkowania rozwoju regionalnego.

Mówiąc o powodach popularności studiów nad przestrzenią społeczną, warto podkreślić, że prócz renesansu studiów regionalnych możemy mówić w ostatnich latach także o niezależnym zwrocie ku badaniom kultury jako

<sup>2</sup> Bauman (1995) pisze w tym kontekście o „socjalizmie jako ostatnim szańcu nowoczesności”, a o kryzysie socjalizmu jako „kryzysie nowoczesności jako takiej” (s. 302 i 306).

<sup>3</sup> Wspomnieć tu można np. o Unii Wielkopolan, Komitecie Wyborczym „Wielkopolsce i Polsce”, Mazowieckiej Unii Wyborczej, Ruchu „Ratunek dla Zagłębia”, Komitecie Wyborczym Wyborców Gmin Kurpiowskich czy Związku Podhalan. Niezwykle ciekawym zjawiskiem było powołanie Polskiego Związku Zachodniego, startującego pod hasłem ochrony polskości Ziemi Zachodnich. Na Górnym Śląsku uaktywniły się szczególnie Związek Górnośląski i Ruch Autonomii Śląska. Porażka większości z wymienionych tu list oraz wprowadzenie progu 5%, nie obowiązującego jedynie mniejszości narodowych, było jednym z powodów zmniejszenia się ich aktywności politycznej w późniejszym okresie.

czynnika warunkującego przebieg procesów ekonomicznych. Tendencja ta wydaje się efektem narastającego rozczarowania wobec formalnych metod badania czynników rozwoju gospodarczego. Jak się okazuje, oparte na szeregu arbitralnych pozytywistycznych założeń, wśród których na pierwszym miejscu należałoby wymienić założenie racjonalności wyborów ekonomicznych, analizy ilościowe wyjaśniają tylko w ograniczonym stopniu badane zjawiska<sup>4</sup>. Nowsze studia w tym zakresie przyjmują coraz częściej, że czynniki kulturowe czy szerszy kontekst społeczny muszą uzupełniać badania procesów gospodarczych opartych wyłącznie o analizy finansowe. Przykładem opisywanej tu tendencji jest np. popularność pojęcia „zaufania społecznego”<sup>5</sup> jako ważnego czynnika sukcesu gospodarczego czy pojęcia „kapitału społecznego”, do którego odniosę się jeszcze w dalszej części artykułu. Można również zauważyć, że szeroko rozumiane czynniki kulturowe nabierają coraz większego znaczenia w gospodarce opartej w coraz większym stopniu na wiedzy (tzw. *knowledge based economy* – por. Kukliński, 2000). W związku z przeniesieniem się ciężaru życia społeczno-gospodarczego w sferę przetwarzania informacji, a więc sferę symboliczną, obserwować będziemy stały spadek znaczenia materialnych czynników rozwoju gospodarczego, takich jak np. zasoby naturalne. Obecnie szczególną rolę odgrywać będą m.in. wykształcenie, atrakcyjność kulturowa regionów czy też sprawność funkcjonowania systemów politycznych zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i regionalnym. Warunkuje ona skuteczne działanie struktur nowoczesnego społeczeństwa i jest wskaźnikiem poziomu organizacji i stabilizacji społecznej.

Opisywany tu zwrot ku badaniom zorientowanym regionalnie i kulturowo wiąże się z pojawieniem się lub też wzrostem znaczenia dylematów dotyczących sposobów opisu świata społecznego. Część z tych dylematów już od dawna znana jest w naukach społecznych. W kontekście studiów nad przestrzenią społeczną, która staje się podstawową kategorią operacyjną, nabierają one nowego znaczenia. Celem tego artykułu jest właśnie krótkie omówienie kilku wybranych kontrowersji.

### **Dylemat pierwszy: racjonalność czy kultura?**

Pierwsza z kontrowersji, którą chciałbym tutaj wyróżnić, została wspomniana już we wstępnej części artykułu. Jest to kontrowersja między „racjonalnym” a „kulturowym” modelem wyjaśnień zachowań społecznych, w tym wyjaśnień rozwoju gospodarczego i sprawności instytucji. Omawiany spór zarysował się bardzo wyraźnie w ekonomii oraz naukach politycznych. Przypomnę, że

<sup>4</sup> Szerzej o kryzysie pozytywistycznej metodologii w naukach społecznych pisze np. I. Sagan (2000).

<sup>5</sup> Przykładem zwrotu ku czynnikom kulturowym w analizach czynników rozwoju gospodarczego mogą być popularne w Polsce prace Francisca Fukuyamy. W swojej znanej książce *Zaufanie* Fukuyama (1995) arbitralnie ocenił znaczenie czynników kulturowych na 20% w stosunku do pozostałych determinantów sukcesu ekonomicznego.

w ramach politologii rozwinęły się dwie konkurencyjne szkoły tłumaczenia zachowań wyborczych. Pierwsza to szkoła „teorii racjonalnego wyboru” (np. Downs, 1957), popularna również w ekonomii i związana ze znaną teorią gier. Druga, przeciwna szkoła wyjaśniania zachowań politycznych to „teoria identyfikacji partyjnej”. Zakłada ona, że wbrew przekonaniu przedstawicieli teorii racjonalnego wyboru zachowania polityczne nie dadzą wyjaśnić się jako efekt racjonalnej kalkulacji porównania zysków i strat, związanych z wygraną danej opcji politycznej dla danego wyborcy. W ujęciu teorii identyfikacji zachowanie polityczne jest jednym ze sposobów wyrażania głębszych tożsamości, uwarunkowanych m.in. przez proces socjalizacji politycznej, wiążący wyborcę z jego środowiskiem rodzinnym, zawodowym i lokalnym. Podstawową – opisywaną przede wszystkim w literaturze amerykańskiej – kategorią tego paradygmatu jest „identyfikacja partyjna”, wskazująca na wielopokoleniowy często związek danej rodziny z określoną partią (np. Campbell i in., 1960). W szerszych kategoriach możemy mówić o identyfikacji z określoną ideologią czy opcją polityczną. W każdym jednak przypadku mamy do czynienia z kulturowo-histerycznym modelem wyjaśniania zachowań wyborczych, które cechują się zwykle znaczną stabilnością. Przenosząc ten sam sposób myślenia na płaszczyznę gospodarczą, mówimy o racjonalnych i kulturowych uwarunkowaniach rozwoju gospodarczego.

Dwa wyróżnione tu sposoby tłumaczenia zachowań politycznych (jak również szerzej zachowań społecznych i ekonomicznych) można oczywiście przeciwstawiać i traktować jako wzajemnie wykluczające się. Z drugiej jednak strony można także próbować traktować je jako wzajemnie uzupełniające się. Warto zwrócić uwagę, że w różnych wymiarach zachowań politycznych czynniki racjonalne i kulturowe odgrywają odmienną rolę. Mogą także warunkować w różnych proporcjach te same procesy. Możliwe jest poza tym teoretyczne integrowanie, przynajmniej w pewnym zakresie, obydwu omawianych płaszczyzn. I tak na przykład przyjąć można, że „racjonalizm” nie jest przeciwieństwem „kultury” (tj. racjonalistyczne wyjaśnianie zachowań społecznych nie jest przeciwieństwem wyjaśnień opartych na czynnikach kulturowych), bo racjonalizm może być definiowany jako produkt określonej kultury. Takie podejście wiązać można na przykład z teorią Maxa Webera (np. Weber, 1964), ujmującego racjonalność jako produkt procesów modernizacji, rozwiniętych w szczególności na bazie protestantyzmu.

W tym miejscu chciałbym zatrzymać się jeszcze w kręgu teorii kulturalistycznych, których znaczenie, jak wspominałem na wstępie, rośnie wyraźnie w ostatnich latach. Wspomnieć tu trzeba przede wszystkim o dość starej, ale niezwykle popularnej do dnia dzisiejszego „teorii kultury politycznej” Almonda i Verby (1963). Wyróżnili oni trzy podstawowe typy kultur: „kulturę zaściankową” (*parochial*), „poddańczą” (*subject*) i „uczestniczącą” (*participant*). Pierwsza z nich charakteryzuje się całkowitym brakiem zainteresowania systemem politycznym i nieświadomością roli polityki w indywidualnym działaniu. W kulturze poddańczej jednostki świadome są struktur politycznych

swojego kraju, ale niezależnie od tego, czy są z nich dumne, czy też podważają ich legalność, ustosunkowują się do nich pasywnie. Kultura uczestnicząca zakłada oczywiście pełną świadomość i aktywne uczestnictwo w systemie politycznym. Odpowiadałaby ona w dużym stopniu popularnej dziś kategorii „społeczeństwa obywatelskiego”. Almond i Verba zdefiniowali również kilka typów kultur przejściowych: zaściankowo-poddańczą, poddańczo-uczestniczącą i zaściankowo-uczestniczącą. Swój model autorzy weryfikowali w badaniach w pięciu krajach: Meksyku, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoszech, gdzie bardzo szczegółowo badali różne aspekty kultury politycznej, np. stosunek do rządu i polityki, struktury partii politycznych, poczucie obowiązku obywatelskiego, stopień obywatelskich kompetencji, wzorce współpracy społecznej czy też modele socjalizacji. Łatwo zauważyć, że wiele z używanych przez Almonda i Verbę kategorii da się odnieść do badań różnic regionalnych w obrębie jednego kraju. Podobnie stosunek do systemu politycznego odnieść można do stosunku do systemu ekonomicznego, a kategorię aktywności politycznej porównać do aktywności gospodarczej.

W zakres teorii kulturowych wpisuje się wiele innych podejść, które trudno tu wymieniać. Po pierwsze, zwrócić można uwagę na wszystkie modele „tożsamości regionalnej”, zakładające kulturowe związki danej społeczności z zamieszkiwanym przez nią regionem (por. Szczepański, 1999). Następnie przypomnieć można modne ostatnio rozważania na temat cywilizacyjnych uwarunkowań rozwoju gospodarczego i politycznego (por. Huntington, 1997). Innym przykładem jest znana praca Portera (1990), w której podkreśla on znaczenie czynników kulturowych w tworzeniu „przewagi konkurencyjnej” poszczególnych krajów – znaczenie nadrzędne w stosunku do posiadania zasobów naturalnych.

## **Dylemat drugi: historia czy terażniejszość?**

Pewnym wariantem dylematu wyjaśnienia zróżnicowania ekonomicznego i politycznego jest kontrowersja dotycząca znaczenia doświadczeń historycznych we współczesnym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Kontrowersja ta nabiera przejrzystości w przypadku debaty nad czynnikami rozwoju regionalnego. Tu szczególnie wyraźnie obserwować możemy zderzenie wyjaśnień wskazujących z jednej strony na historię (a więc w szerokim rozumieniu tego pojęcia na kulturę), z drugiej zaś na współcześnie podejmowane inicjatywy (a więc działania racjonalne). Jednym z popularniejszych ostatnio autorów lansujących podejście „historyczne” jest R. Putnam. W swojej znanej rozprawie analizującej źródła zróżnicowania sprawności instytucji publicznych w północnych i południowych regionach Włoch (Putnam, 1995) odwołał się on do wprowadzonego przez J.S. Colemana (1990) pojęcia „kapitału społecznego”. To trudne do jednoznacznego zdefiniowania, a szczególnie do jednoznacznej operacjonalizacji pojęcie jest w dużym stopniu sposobem opisu historycznie nagromadzonego w danej społeczności doświadczenia oby-

watelskiej współpracy i zaangażowania, poczucia wspólnego interesu itp. Praca Putnama spotkała się z szerokim oddźwiękiem na świecie, w tym również w Polsce. Pociągnęła za sobą z jednej strony szereg studiów, próbujących badać poziom kapitału społecznego różnych społeczności, z drugiej zaś strony wywołała wiele polemik. W tym miejscu chcę zwrócić jedynie uwagę na krytykę programu „determinizmu historycznego”, który może być uważany za jedną z konkluzji *Demokracji w działaniu*. Putnam stwierdza bowiem, że do rozejścia się dróg rozwoju Włoch północnych i południowych doszło w XI w. z trudnych zresztą dziś do określenia przyczyn. Uznanie decydującej roli tak głębokich czynników historycznych dla współczesnych różnic społeczno-politycznych może być niełatwe do zaakceptowania zarówno dla wielu badaczy, jak i działaczy politycznych czy gospodarczych. Oznaczałoby bowiem, że nie mają oni większych szans na zmianę zaprogramowanego z góry losu regionu. Tym niemniej Putnam stawia swoją pracą ważne pytanie; jego aktualność jest szczególnie duża w Polsce, której struktura przestrzeni kulturowo-politycznej została silnie ukształtowana przez czynniki historyczne.

W tym kontekście warto wspomnieć jeszcze o innej krytyce pod adresem Putnama, odnoszącej się do jego koncentracji na wpływie cech społeczności regionalnych na działanie administracji oraz do zaniedbania problemu możliwego (pozytywnego bądź negatywnego) wpływu administracji na owe społeczności (Levi, 1996). Z tego punktu widzenia przypadek rozbiórów Polski może być właśnie rozpatrywany jako przykład trwających do dziś efektów oddziaływania na społeczności lokalne odrębnych systemów administracyjnych (również na poziomie lokalnym i regionalnym). Innymi słowy, można by tu mówić o uwarunkowaniach historycznych, ale będących efektem znanych decyzji administracyjnych, a nie czystego „historycznego przypadku”.

Poza badaczami zorientowanymi politologicznie, jak Putnam, wskazać można także na wielu ekonomistów podkreślających znaczenie historii, a często nawet owego „historycznego przypadku” dla trwałego uprzywilejowania pewnych obszarów w rozwoju ekonomicznym. I tak na przykład Myrdal (1957), mówiąc o „kumulatywnej przyczynowości” w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, wskazywał na znaczenie dodatnich i ujemnych sprzężeń zwrotnych, zapoczątkowanych często przez przypadkowe, trudne do odwrócenia wydarzenia historyczne. W tym kontekście mówi się o zjawisku zależności od drogi (*path dependence*) i „zablokowaniu” historycznym (*lock-in*). Współcześnie wiele poglądów na temat znaczenia „przypadków historycznych” podziela m.in. wpływowy ekonomista Krugman (1995).

Wydaje się, że jednym ze sposobów połączenia podejścia racjonalistycznego i historycznego jest odniesienie ich do znanego zjawiska cykliczności rozwoju społeczno-gospodarczego. Jak wiadomo, historię społeczeństw podzielić można na okresy względnej stabilności oraz okresy zmian systemowych podstaw ich organizacji. Wydaje się, że szczególną rolę „determinizmowi historycznemu” przypisać można w okresach stabilności obowiązujących reguł funkcjonowania

społeczeństwa. W okresach przełomowych, gdy ulega zmianie dotychczasowa logika organizacji i zmniejsza się znaczenie starych struktur, szczególną rolę można zaś przyznać działaniu czynników racjonalnych. Jako współczesne przykłady okresów przejściowych podać można m.in. transformację postkomunistyczną czy też ze zjawisk o szerszym zasięgu rewolucję informatyczną (internetową). To właśnie w tych okresach powstają mechanizmy nowych sprzężeń zwrotnych, które najprawdopodobniej spowodują „historyczne za-blokowania”, trwające do czasu następnych przełomów.

### **Dylemat trzeci: elity czy powszechne zaangażowanie obywatelskie?**

Inną z kontrowersji, która zarysowuje się silnie w debatach nad źródłami rozwoju lokalnego i regionalnego oraz w badaniach nad determinantami zachowań politycznych, jest pytanie o rolę szeroko rozumianych elit, zarówno politycznych, jak i gospodarczych w życiu polityczno-gospodarczym regionu. W obrębie teorii rozwoju regionalnego ścierają się poglądy o powszechnym obywatelskim zaangażowaniu i indywidualnej aktywności gospodarczej jako koniecznych warunkach rozwoju (np. Arnstein, 1969) oraz poglądy utrzymujące, że kluczowym czynnikiem rozwoju może być mała, ale aktywna elita, a nawet jeden obdarzony silną osobowością lider, który umie stworzyć odpowiednią atmosferę i zainicjować mobilizujące całą społeczność działania<sup>6</sup>. Podobne kontrowersje obserwujemy w zakresie badań nad zachowaniami politycznymi. Z jednej strony lokują się tu zwolennicy poglądu, iż zachowania polityczne analizować należy na poziomie indywidualnym, zwracając np. uwagę na położenie materialne czy też cechy osobowościowe, charakteryzujące poszczególnych wyborców. Z drugiej strony znajdujemy zwolenników opinii, że o kierunku zachowań politycznych w danym regionie przesądzają elity polityczne – mobilizują mieszkańców do określonych działań, narzucają istotne kwestie polityczne, kierunek debat publicznych i w ten sposób determinują zachowania tych, którzy automatycznie niejako reagują tylko na bodźce przekazywane za pośrednictwem mediów (kontrolowanych oczywiście przez elity) oraz kluczowych instytucji. Zachowania polityczne w tej perspektywie są więc w dużym stopniu widziane jako nieświadoma reakcja wyborców na zaprogramowaną z góry grę elit.

Podejście podkreślające rolę elit można również określić jako teorię „manipulacji kontekstem społecznym”. Kontekst społeczny byłby tu rozumiany jako dominujące w dyskursie publicznym danego regionu interpretacje zachowań społeczno-politycznych. To, w jaki sposób zachowania społeczne (w tym również głosowanie czy podejmowanie działalności gospodarczej) są interpretowane, można ujmować jako czynnik wyjaśniający ich zróżnicowanie.

<sup>6</sup> Na decydującą rolę liderów w gminach uznawanych za „gminy sukcesu” w Polsce zwracają w swoich licznych publikacjach Gorzelak i Jałowiecki, np. Gorzelak, Jałowiecki, Herbst, Roszkowski (1999) lub Gorzelak, Jałowiecki, Woodward, Dziemianowicz, Herbst, Roszkowski, Zarycki (1999).



Regionalne różnice dominujących interpretacji zachowań społecznych mogą być też przyczyną odmienności regionalnych tych ostatnich. Grupy posiadające wpływ na ustalanie dominujących interpretacji zachowań społecznych uzyskują w ten sposób kontrolę nad zachowaniami. Z tej perspektywy źródeł ożywienia przedsiębiorczości w danym regionie doszukiwać się można m.in. w narzuconej przez elity pozytywnej interpretacji samodzielnych prób podejmowania działalności gospodarczej, upowszechnianiu wiary w realność powodzenia i znaczenie oddolnych inicjatyw społecznych itp.

### **Dylemat czwarty: specyfika regionu czy struktura społeczna?**

Dylemat ten można określić jako pytanie o istnienie tzw. „ducha regionu”. W innym ujęciu chodzi tu o kontrowersje między wyjaśnieniami strukturalnymi a regionalnym. Wyjaśnienie strukturalne zakłada, że specyfika danej jednostki terytorialnej (np. zachowania polityczne w danym regionie czy też aktywność gospodarcza) da się wyjaśnić przy pomocy analizy jej struktury społecznej (opisywanej najczęściej przez zbiór wskaźników statystycznych dotyczących indywidualnych cech mieszkańców regionu, np. ich wykształcenia, wieku czy też sektora zatrudnienia). Odmienne podejście zakłada, że rolę decydującą w wyjaśnieniu regionalnych różnicowań polityczno-kulturowych odgrywać muszą czynniki nie dające ująć się w ilościowych statystykach regionalnych, a możliwe jedynie do określenia w sposób opisowy. Te jakościowe, niepowtarzalne cechy regionów nazywane są właśnie czasem „duchem regionu”, o którym pisał np. znany geograf francuski, Vidal de la Blache (1926), uważany za jednego z twórców francuskiej geografii humanistycznej. Kontrowersja ta może być postrzegana jako aspekt sporu między jakościowym, humanistycznym podejściem geograficznym a ilościowym podejściem statystyczno-sondażowym w badaniach regionalnych. Dotyczy ona kwestii, na ile analiza przestrzenna jest niezależnym źródłem wiedzy o społeczeństwie, na ile zaś tylko innym wymiarem analizy różnicowań, które wyjaśnić można niezależnie od różnicowań regionalnych na poziomie ogólnokrajowym. Można zauważyć, że często różnicowanie, którego nie są w stanie wyjaśnić dostępne dane strukturalne (ilościowe), uznaje się za warunkowane przez czynniki regionalne (jakościowe). Istnieje więc niebezpieczeństwo, że rozróżnienie czynników strukturalnych i regionalnych nie zawsze odbywa się przy pomocy w pełni obiektywnych kryteriów, a uzależnione jest po prostu od dostępności danych. Dobrym przykładem są tu badania różnicowania polskiej przestrzeni polityczno-kulturowej. Systematyczna analiza ilościowa napotyka wiele barier, związanych przede wszystkim z bardzo ograniczonym zakresem dostępnych danych na poziomie regionalnym<sup>7</sup>. Znaczna część wiedzy o sferze politycznej i kulturowej oraz szerzej – społecznej opiera się na danych

<sup>7</sup> Głównym źródłem danych jest w tym przypadku Główny Urząd Statystyczny, którego statystyki obejmują tylko wybrane aspekty życia społeczno-gospodarczego, nie uwzględniając np. elementu postaw społeczno-politycznych i ignorując większość zjawisk kulturowych.

mających charakter nie czysto obiektywnych zmiennych materialnych, ale deklaracji i subiektywnych odczuć. Zjawiska te bada się najczęściej na poziomie ogólnokrajowym przy użyciu sondaży opinii publicznej. Ich użyteczność dla badań regionalnych jest dość ograniczona, gdyż wielkość i regionalne rozmieszczenie próby respondentów zwykle nie gwarantują reprezentatywności nawet na poziomie wojewódzkim. Pewnego zakresu wiedzy na temat sfery społeczno-kulturowo-politycznej dostarczają również dane powszechnego spisu ludności. Jednak, jak wiadomo, w Polsce nie był on przeprowadzany od ponad 10 lat, a dane z 1988 roku są często zupełnie zdezaktualizowane. Wiele z zagadnień istotnych z punktu widzenia pełnej wiedzy o przestrzeni społeczno-politycznej Polski nie jest w ogóle badanych w sposób formalny. Dobrym przykładem może tu być zagadnienie narodowości, o którą nie pytano w Polsce formalnie od zakończenia ostatniej wojny światowej. Tak więc z konieczności najważniejsze źródła wiedzy w tym zakresie mają charakter jakościowy, trudny do ilościowego porównywania i w znacznym stopniu z konieczności subiektywny. Wreszcie podkreślić należy, że sama natura zjawisk społecznych nie pozwala często na badanie ich w sposób w pełni sformalizowany.

Działanie czynników lokalnych związane może być również z dużą koncentracją czynników strukturalnych. W badaniach nad zachowaniami wyborczymi zauważono już dość dawno, że uzyskanie przez pewną opcję polityczną znacznej przewagi w danym regionie powoduje, że zaczyna ona być popierana już nie tylko przez typowy dla niej elektorat, ale cieszy się także zwiększoną popularnością w grupach społecznych popierających w pozostałych częściach danego kraju raczej inne partie (np. Thingsten, 1937). W związku z tym zjawiskiem mówi się o tzw. „efektach kontekstualnych” (np. Burbank, 1997), nazywanych również „efektami strukturalnymi” (np. Blau, 1960) czy też „kompozycyjnymi” (np. de Vos, 1998). W wymiarze metodologicznym kontrowersja ta dotyczy problemu, czy regionalne zróżnicowania zachowań politycznych lub innych zjawisk społecznych lepiej wyjaśniają zmienne indywidualne (a więc odnoszące się do poszczególnych osób), czy też tzw. zmienne kontekstualne, odnoszące się do całych regionów i nie redukowalne do poszczególnych osób. Można również zwrócić uwagę, że czynniki lokalne (kontekstualne) mogą okazać się pozostałościami po historycznym działaniu czynników strukturalnych. Koncentracja zjawiska możliwego do opisu w kategoriach ilościowych w pewnym okresie może po pewnym czasie zaniknąć. Jej wpływ pozostanie jednak np. w postaci specyficznych dla danego regionu sposobach interpretacji zachowań społecznych. Owa „spuścizna historyczna” może być potem interpretowana wyłącznie w kategoriach jakościowych. Za przykład służą tu np. regiony silnej koncentracji klasy robotniczej w drugiej połowie XIX w. Obszary takie jak np. Zagłębie Dąbrowskie mogą dziś nie wyróżniać się pod tym względem, ale owo doświadczenie historyczne pozostaje nadal czynnikiem modyfikującym zachowania wyborcze.

## Dylemat piąty: transformacja czy okres przejściowy?

Kolejny z dylematów, jaki chciałbym krótko omówić w tym miejscu, dotyczy sposobu wykorzystywania dorobku zachodnich nauk społecznych w celu interpretowania zjawisk społecznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak zauważano już wielokrotnie w literaturze, historia społeczna naszej części kontynentu różni się w wielu istotnych momentach od typowego przebiegu procesów społecznych w zachodniej części Europy, w szczególności w krajach najbardziej rozwiniętych. Jak sądzi więc wielu autorów, przydatne w innym kontekście społeczno-historycznym narzędzia naukowe nie zdają egzaminu w opisie odmiennej rzeczywistości społecznej.

Omawiany dylemat znajduje swoje odbicie m.in. w różnych podejściach do opisu procesu przemian społecznych po załamaniu się systemu komunistycznego. Z jednej strony opisywane są one jako proces „doganiania Zachodu”, powtarzania (w przyspieszonym tempie) drogi przebytej wcześniej przez kraje rozwinięte. Z drugiej zaś strony ten sam okres widziany jest jako proces zmiany, ale przebiegającej po zupełnie innej trajektorii. Zarówno jej punkt początkowy, jak i docelowy są w dużym stopniu odmienne od obecnego czy też historycznego położenia najlepiej rozwiniętych krajów zachodnich. W związku z tą różnicą postrzegania naszej części Europy mamy również do czynienia z odmiennymi konwencjami terminologicznymi. Zwykle z terminem „okres przejściowy”, niekiedy „tranzycja” (*transition*), łączy się wizja Europy Środkowo-Wschodniej „nadrabiającej historyczne opóźnienie”. Z terminem „transformacja” kojarzy się zaś raczej podejście zakładające większą lub mniejszą unikatowość procesów zachodzących w byłych krajach komunistycznych<sup>8</sup>.

W dużym stopniu z omawianym tu problemem wiąże się kwestia, czy do osiągnięcia wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego niezbędna jest ewolucja społeczno-kulturowa w kierunku modelu współczesnych społeczeństw zachodnich. Wielu autorów uważa, że zmiana kulturowa, społeczna czy polityczna (demokratyzacja) na wzór zachodni nie jest warunkiem koniecznym modernizacji i budowy efektywnie działającego systemu ekonomicznego (np. Huntington, 1996). Jako przykłady mające uzasadniać powyższą tezę przywołują oni najczęściej wybrane kraje azjatyckie, w których dynamiczny rozwój gospodarczy oparty został w dużym stopniu na tradycyjnych, miejscowych wartościach kulturowych (np. w Japonii; por. Abegglen, 1963) lub też miał miejsce w warunkach dalekiego od ideałów zachodniej demokracji systemu politycznego (np. w Chinach). Pogląd ten ma jednak wielu przeciwników, uważających, że najważniejsze wartości kulturowe i polityczne współczesnych społeczeństw zachodnich posiadają charakter uniwersalny i bez stworzenia silnych fundamentów społeczeństwa obywatelskiego rzeczywisty rozwój gospodarczy służący całemu społeczeństwu nie jest możliwy.

<sup>8</sup> Oczywiście znaczna część autorów posługuje się tymi pojęciami wymiennie, nie łącząc ich z omawianymi tu założeniami metodologicznymi.

Z omawianymi tu różnicami postrzegania przemian społeczno-gospodarczych w wymiarze gospodarczym identyfikować można również dwie konkurencyjne teorie: teorię modernizacji<sup>9</sup> oraz teorię rozwoju zależnego (np. Wallerstein, 1974). Pierwsza z nich zakłada „opóźniony” charakter rozwoju społeczno-gospodarczego słabszych ekonomicznie państw, w tym przypadku również krajów postkomunistycznych Europy Środkowej. Rozwój ów odbywać się będzie jednak zgodnie z prawidłowościami zaobserwowanymi wcześniej na Zachodzie, które ujmuje się najczęściej jako uniwersalne prawa rozwoju społeczno-gospodarczego. Teorię rozwoju zależnego łączyć można także z różnorodnymi podejściami wykorzystującymi model centrum–peryferie<sup>10</sup>. Zgodnie z tą szkołą intelektualną, procesy społeczne i gospodarcze w krajach słabiej rozwiniętych, w tym przypadku w Europie Środkowo-Wschodniej, są silnie uwarunkowane faktem ekonomicznej – a co za tym idzie również i kulturowej – zależności od krajów najbogatszych. W efekcie procesy przebiegające w krajach peryferyjnych nigdy nie będą w pełni porównywalne do tych zaobserwowanych w krajach centralnych<sup>11</sup>. Można tu na marginesie dodać, że model centrum–peryferie może także służyć za alternatywny sposób wyjaśniania analizowanego przez Putnama zróżnicowania Włoch. Warto bowiem zwrócić uwagę, że Włochy południowe są obszarem peryferyjnym Europy w przeciwieństwie do Włoch północnych, wchodzących w skład europejskiego obszaru rdzeniowego. Różnica w sprawności instytucji w obu częściach kraju może być więc postrzegana z tego punktu widzenia nie jako efekt „historycznego przypadku”, ale jako różnica między obszarem centralnym i peryferyjnym kontynentu. W takim ujęciu można powiedzieć, że powstałe w centrum instytucje (np. samorządu terytorialnego) przyjmowane są na peryferiach jako zewnętrzna innowacja i najczęściej nigdy nie działają w pełni sprawnie w nie-naturalnym dla nich środowisku.

### **Dylemat szósty: spójność czy różnorodność?**

Kolejny dylemat dotyczy sporu między zwolennikami jednorodności i różnorodności przestrzennej jako źródła rozwoju gospodarczego i społecznego regionów. Pojęcie spójności przestrzeni, którym posługują się często zwolennicy jednorodności przestrzennej, nie ma jednoznacznej definicji, choć jest kategorią coraz powszechniej używaną w literaturze regionalnej. Łatwiej zdefiniować jest sytuację braku spójności, w wyniku której funkcjonowanie lub też samo istnienie jednostki terytorialnej jako całości jest zagrożone. Ów brak spójności najczęściej wynikać będzie z różnic regionalnych, których skala i natura powodują poważne napięcia w układzie przestrzennym. Mamy tu więc do czynienia ze znanym od dawna sporem między zwolennikami

<sup>9</sup> Przegląd różnych wariantów teorii modernizacji zawiera np. praca Szczepańskiego (1990).

<sup>10</sup> Omówienie ekonomicznego modelu centrum–peryferie zawiera np. praca Szula (1991).

<sup>11</sup> Ciekawą próbę spojrzenia na polską rzeczywistość społeczno-polityczną z tego punktu widzenia przedstawia Sosnowska (1997).

rozwoju zrównoważonego i spolaryzowanego. Dotyczy on zarówno ocen moralnych odnoszących się do sprawiedliwości społecznej poszczególnych form rozwoju, jak i kwestii pragmatycznych (sporu o to, która ze strategii jest efektywniejszą formą organizacji gospodarczej).

Zwrócić jednak warto uwagę, że obecnie obok tradycyjnej dyskusji między zwolennikami wyrównywania regionalnych różnic gospodarczych i stronnikami swobodnej koncentracji przestrzennej działalności gospodarczej jako głównego źródła rozwoju gospodarczego pojawia się coraz wyraźniej analogiczny wątek sporu dotyczący zróżnicowań społecznych, politycznych i kulturowych. Ujawnił się on wyraźnie w Polsce w kontekście niedawnej reformy podziału administracyjnego kraju. Przy dyskusji nad wytyczaniem granic nowych województw pytanie o ich „spójność” kulturową czy społeczną stawało się niekiedy bardzo wyraźne. Szczególnie wyraźnie pojawiało się ono np. w odniesieniu do województwa opolskiego czy też górnośląskiego.

Istotną kwestią jest tu zagadnienie, czy pojęcie spójności przestrzennej można utożsamiać z homogenizacją przestrzenną. Jak wskazują niektórzy, dla spójności istotne są raczej harmonijnie ukształtowane związki między poszczególnymi, różniącymi się nawet silnie od siebie częściami regionu, nie zaś jego pełna jednorodność. Zasada ta może być odniesiona zarówno do kulturowego, jak i politycznego wymiaru zróżnicowania regionalnego. Zajmujący taki punkt widzenia wskazują, że błędem jest postrzeganie całkowitej jednorodności kulturowej regionu czy kraju za jego bezwzględny atut i jedyny sposób zapewnienia spójności. Z tej perspektywy różnorodność kulturowa, społeczna czy polityczna, również w wymiarze przestrzennym, postrzegana powinna być nie tylko jako zjawisko negatywne. Harmonijnie funkcjonujący złożony układ regionalny widziany jest jako przeciwieństwo monotonii i jednorodności kulturowej. Złożoność kulturową uważa się więc coraz częściej za atut a nawet warunek rozwoju twórczej, innowacyjnej działalności gospodarczej i aktywności kulturowej. Bywa ona traktowana jako podstawowy zasób kontynentu europejskiego, wartość, która podlegać powinna ochronie i pielęgnacji<sup>12</sup>. Tworzy ona atrakcyjny i pociągający obraz regionu czy kraju na zewnątrz (np. dla ewentualnych turystów czy inwestorów), stanowi czynnik pobudzający wewnętrzną dynamikę i przyciągający uwagę świata zewnętrznego<sup>13</sup>. Z tego także punktu widzenia można ujmować wewnętrzne zróżnicowanie niektórych nowych województw, widząc w nich nie tylko elementy negatywne, ale i pozytywne. Umiejętność życia w warunkach różnorodności kulturowej jawi się także w kontekście szerszych przemian zachodzących

<sup>12</sup> A. Kukliński (1993) pisał np. że „siłę i czar Europy można częściowo wytłumaczyć bogatą i inspirującą różnorodnością europejskich kultur i europejskich krajobrazów, widzianą zarówno w perspektywie nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych” (s. 157).

<sup>13</sup> Za pozytywny przykład typowo postmodernistycznego regionu o wysokim stopniu różnorodności kulturowej podawana jest także często Kalifornia. W stanie tym np. proporcje między rasą białą, żółtą i czarną za kilka lat ulegną zrównaniu i właśnie m.in. ten czynnik różnorodności uważany jest za jeden z ważniejszych uwarunkowań innowacyjności regionu (np. Soja, 1989).

w świecie, a szczególnie w niektórych aspektach globalizacji, jako ważny atut pozwalający na sprostanie wyzwaniom współczesności. Zwolennicy tak rozumianej różnorodności – czynnika rozwoju – lokowałiby się zdecydowanie po stronie wspomnianego na wstępie „postmodernistycznego” sposobu patrzenia na rzeczywistość społeczną. Nie brak jednak ciągle, szczególnie w Polsce, stronników tradycyjnego podejścia, dostrzegającego w jednorodności kulturowej i politycznej jednostek terytorialnych podstawowy warunek ich sprawnego funkcjonowania.

Z innego punktu widzenia zwolenników różnorodności można powiązać ze stronnikami znanej tezy Lipseta (1995), który uważał za istotną wartość istnienie w danej społeczności wzajemnie przecinających się podziałów społecznych i politycznych (*cross-cutting cleavages*). Argumentował on, iż niezwiązane ze sobą płaszczyzny zróżnicowań uczą współpracy, ponieważ pozwalają zrelatywizować role odgrywane w różnych wymiarach przez te same osoby. Ci sami członkowie danej społeczności mogą być przeciwnikami w jednym wymiarze i znaleźć się po jednej stronie sporu w innej kwestii. Istnienie takiej wielowymiarowej struktury podziałów może być powiązane z różnorodnością kulturową i polityczną regionów. Niektórzy wskazują wreszcie, że z czysto reklamowego punktu widzenia miejscowość czy region – jeśli nie są tylko sceną otwartego konfliktu politycznego – zawsze zyskiwać będą dzięki swojej różnorodności kulturowej. Różnorodność może być także postrzegana jako nieunikniony efekt dynamicznego rozwoju, a więc również jako cecha rozpoznawcza obszarów dynamicznych gospodarczo.

## Podsumowanie

Warto zwrócić uwagę, że wszystkie wymienione tu dylematy badań nad przestrzenią społeczną pomimo swojej odrębności dają się opisać jako różne aspekty napięcia wywołanego przez przełom postmodernistyczny. Każdą ze stron opisywanych konfliktów można powiązać z tradycyjnym (modernistycznym, pozytywistycznym) oraz nowym (postmodernistycznym) sposobem opisywania społeczeństwa i przestrzeni społecznej w szczególności.

I tak w kontekście dylematu pierwszego podejście racjonalistyczne lokuje się wyraźnie w granicach tradycji pozytywistyczno-modernistycznej. Opcja kulturowa (kulturalistyczna) jest zaś typowym komponentem perspektywy postmodernistycznej.

W obrębie dylematu drugiego (teraźniejszość – historia) zestawienie nie wypada tak jednoznacznie. Jak wspominałem, popularne jest przeciwstawianie podejścia geograficznego historycznemu, w którym to ostatnie odnosi się do tradycyjnego podejścia pozytywistycznego. W dużym jednak stopniu chodzi tu o „uogólniające” opisy historyczne i postrzeganie historii jako procesu charakteryzującego się uniwersalnymi prawidłowościami. Jednak w kontraście

z podejściem z perspektywy „teraźniejszości”, w której działać można racjonalnie, bez ograniczeń przeszłością, perspektywa historyczna jest perspektywą kulturalistyczną, kontekstualizującą, a więc przeciwną podejściu modernistycznemu, czyli pozytywistycznemu.

Odniesienie do modelu modernizm vs postmodernizm wydaje się najmniej jednoznaczne w przypadku dylematu trzeciego. Jeśli zaryzykujemy już dokonanie takiego podziału, opcja „zaangażowania obywatelskiego”, podkreślająca znaczenie racjonalnych mechanizmów uruchamianych przez statystyczną większość mieszkańców regionu, wpisująaby się w tradycję modernistyczną, zaś opcja „elitarna”, akcentująca rolę interpretacji narzucanej przez elity, w podejściu postmodernistyczne. Zauważmy także, że podkreślanie roli historii, a w szczególności historycznego przypadku (dylemat drugi) oraz roli elit (dylemat trzeci), łączy się z charakterystyczną dla postmodernizmu wagą niewielkiego nawet impulsu jako możliwego czynnika sprawczego fundamentalnych i trwałych zmian strukturalnych. W podejście to wpisuje się teoria chaosu, przedstawiająca mechanizmy takich właśnie wszechogarniających ewolucji, wywołanych niewielkimi i nieznaczącymi pozornie impulsami.

W odniesieniu do dylematu czwartego podejście podkreślające rolę struktury społecznej w wyjaśnianiu zjawisk społecznych odnieść można jednoznacznie do podejścia modernistycznego. Uwzględnienie specyfiki regionalnej, czynnika niepowtarzalności regionu to typowa cecha ujęcia postmodernistycznego. Warto zwrócić też uwagę na związane z dylematem trzecim i czwartym pojęcie kontekstu regionalnego. Jego rolę powiązać można z ogólniejszą karierą pojęcia „kontekstu” jako typowego dla postmodernizmu sposobu opisu unikatowości zjawisk społecznych.

W obrębie dylematu piątego szkołę „okresu przejściowego”, związaną z paradygmatem modernizacyjnym, jednoznacznie powiązać można z tradycyjnym podejściem pozytywistycznym. Podejścia transformacyjne, a więc odwołującego się do modelu centrum–peryferie, nie da się tak jednoznacznie odnieść do podejścia postmodernistycznego. Teoria rozwoju zależnego jest teorią globalną, a więc nie wpisującą się w ramy klasycznego postmodernizmu. Jest jednak zdecydowanie bardziej „postmodernistyczna” od całkowicie uniwersalistycznej teorii modernizacji. Podkreślanie bowiem specyfiki procesów społecznych zachodzących na peryferiach stanowi już formę postmodernistycznej kontekstualizacji.

Dylemat szósty, tj. przeciwstawienie jednorodności różnorodności, jak to już zazaczyłem, wpisuje się niezwykle wyraźnie w klasyczną modernistyczno-postmodernistyczną opozycję.

W tab. 1 dokonałem podsumowania przedstawionej tu próby systematyzacji. Warto jeszcze raz podkreślić jej wysoki poziom uogólnienia i często niejednoznaczny charakter zaproponowanych podziałów. Wiele z omawianych dylematów ma często, jak wspominałem, znacznie głębsze tradycje historyczne i ich interpretacja w kontekście opozycji modernizm–postmodernizm jest wtórna, a niekiedy nawet nieco sztuczna. Jak się jednak wydaje, refleksja nad

Tab. 1. Zestawienie podejść tradycyjnych i postmodernistycznych w obrębie sześciu dylematów badań nad przestrzenią społeczną

Dylemat	Podejście tradycyjne	Podejście postmodernistyczne
1.	racjonalistyczne	kulturowe
2.	teraźniejszość	historia
3.	zaangażowanie obywatelskie	elity
4.	struktura społeczna	specyfika regionu
5.	okres przejściowy	transformacja
6.	spójność (jednorodność)	różnorodność

stosunkiem tradycyjnych podejść naukowych do nowych paradygmatów może być użyteczna.

Na zakończenie należy podkreślić, że wymienione w niniejszym tekście dylematy badań na przestrzeni społecznej nie wyczerpują oczywiście listy potencjalnych kwestii spornych, które wskazać by można w tym obszarze nauki. Sposób, w jaki je powyżej określono i zdefiniowano, nie jest również jednoznaczny. Możliwe jest przyjęcie nieco innych etykiet, inne zdefiniowanie opozycji, np. w kategoriach mniej lub bardziej ogólnych.

## Literatura

- Abegglen J.C., 1963, *The Japanese Factory*, Glencoe: Free Press.
- Almond G.A., Verba S., 1963, *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Princeton University Press.
- Arnstein R., 1969, „A ladder of citizen participation”, *Journal of the American Institute of Planners*, t. 35.
- Axelrod R., 1984, *The Evolution of Cooperation*, New York: Basic Books.
- Bauman Z., 1995, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa: PWN.
- Blau P.M., 1960, „Structural effects”, *American Sociological Review*, t. 25.
- Burbank M.J., 1997, „Explaining contextual effects on vote choice”, *Political Behavior*, t. 19, nr 2.
- Campbell A., Converse P.E., Miller W.E., Stokes D.E., 1960, *The American Voter*, Wiley: New York.
- Castells M., 1996, *The Rise of the Network Society*, Oxford: Blackwell.
- Chojnicki Z., 1993, „Postmodernistyczne zmiany globalnego porządku społeczno-gospodarczego” (w:) A. Kukliński (red.), *Polonia, quo vadis?*, Warszawa: EIRRIŁ UW.
- Coleman J.S., 1990, *Foundations of Social Theory*, Cambridge (Mass.) – London.
- Downs A., 1957, *An Economic Theory of Democracy*, New York: Harper & Row.
- Fukuyama F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław: PWN.



- Gorzela G., Jałowiecki B., Herbst M., Roszkowski W., 1999, *Transformacja systemowa z perspektywy Dzierzgonia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Gorzela G., Jałowiecki B., Woodward R., Dziemianowicz W., Herbst M., Roszkowski W., Zarycki T., 1999, *Dynamics and Factors of Local Success in Poland*, Warszawa: EUROEG UW – CASE.
- Harvey D., 1989, *The Condition of Postmodernity*, London: Basil Blackwell Ltd.
- Huntington S.P., 1996, „The West unique, not Universal“, *Foreign Affairs*, November/December.
- Huntington S.P., 1997, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza S.A.
- Krugman P., 1995, *Development, Geography and Economic Theory*, Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Kukliński A., 1993, „Geografia nowej Europy” (w:) A. Kukliński (red.), *Po- lonia, quo vadis?*, Warszawa: EIRRIŁ UW.
- Kukliński A. (red.), 2000, *The Knowledge-Based Economy. The European Challenges of the 21<sup>st</sup> Century*, Warszawa: KBN.
- Levi M., 1996, „Social and unsocial capital: A review essay of Roberts Putnam’s making democracy work”, *Politics and Society*, nr 24, t. 1.
- Lipset S.M., 1981, (wyd. polskie 1995), *Political Man: The Social Bases of Politics*, Garden City NY: Doubleday.
- Myrdal G., 1957, *Economic Theory and Under-Developed Regions*, London: Gerald Duckworth.
- Porter M.E., 1990, *The Competitive Advantage of Nations*, New York: The Free Press.
- Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współ- czesnych Włoszech*, Kraków: Znak; Warszawa: Fundacja im. Batorego.
- Sagan I., 2000, „Metodologiczne dylematy współczesnej geografii społeczno- -ekonomicznej”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2.
- Simons M., 1999, „Old European tongues flourish in revival of regional cultures”, *New York Times* z 17 października.
- Soja E., 1989, *Postmodern Geographies. The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, London: Verso.
- Sosnowska A., 1997, „Tu, tam – pomieszanie”, *Studia Socjologiczne*, nr 4.
- Szczepeński M.S., 1990, *Teorie zmian społecznych*, cz. I, „Teorie moder- nizacji”, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Szczepeński M.S., 1999, „Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podsta- wowych i metodologii badań” (w:) G. Gorzela G., M.S. Szczepeński, T. Zarycki (red.), *Rozwój – Region – Społeczeństwo*, Warszawa–Katowice: EUROREG UW, IS UŚ.
- Szul R., 1991, *Przestrzeń, Gospodarka, Państwo*, Warszawa: Europejski In- stytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW.
- Tingsten H., 1937, *Political Behaviour. Studies in Election Statistics*, London: King & Son.

- Vidal de la Blache P., 1926, *Principles of Human Geography*, London: Constable.
- de Vos, S., 1998, „The analysis of compositional effects as exemplified by the study of elections”, *GeoJournal*, t. 44, nr 1.
- Wallerstein I., 1974, *The Modern World System*, New York.
- Weber M., 1964, *Wirtschaft und Gesellschaft*, Köln.